DZIENNIK BAŁTYCKI

Dzisiejszy nakład limitowany 70.086

ROK XIII, NR 13 (3909) ŚRODA, 16 STYCZNIA 1957 R. Cena 50 gr

Przemawia Władysław Gomułka

Jak wiadomo, w dniu 14.1. 1957 r. odbyło się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki spotkanie mieszkańców Warszawy z kandydatami na posłów do Sejmu PRL z udziałem I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki. Wczoraj zamieściliśmy pierwszą część przemówienia Wł. Gomułki, dziś na str. 2 zamieszczamy dokończenie przemówienia.

Na zdjęciu: Przemawia Władysław Gomułka.

CAF-fot. Dąbrowiecki

Wszyscy za programem Frontu Jedności Narodu!

Oddamy nasze karty wyborcze bez skreśleń na kandydatów obdarzonych powszechnym zaufaniem

X plenum CRZZ na posiedzeniu w dn. 12 bm. wystosowało apel w sprawie wyborów, adresowany do wszystkich ludzi pracy w Polsce. W apelu tym czytamy m. in.:

Towarzysze!

Nasza siła we wspólnym, zorganizowanym działaniu.

- **W imię utrwalenia zdobyczy październikowych;**
- **W imię najżywotniejszych interesów ludu pracującego i całego narodu.**

W imię zwycięstwa nad siłami reakcji, skierowanymi przeciwko jedności sił demokratycznych — X Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych wzywa Was:

Stańcie wszyscy do szeregów bojowych agitatorów za programem Frontu Jedności Narodu, za jego kandydatami. Dajcie odpór siłom reakcji wrogim socjalizmowi, wrogim interesom narodu. Umacniajcie jedność narodu.

W dniu wyborów stańcie wszyscy — **Wy i Wasze rodziny — do głosowania. Oddajcie Waszą kartę wyborczą bez skreśleń na kandydatów obdarzonych powszechnym zaufaniem, zdolnych do realizacji programu październikowego dla dobra niepodległej i suwerennej polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.**

* * *

Gdańska Okręgowa Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych wydała do społeczeństwa Wybrzeża, w imieniu wszystkich zarządów okręgowych związków zawodowych odezwę następującej treści:

Do mas pracujących województwa gdańskiego!

Towarzysze — Związkowcy!

Wszyscy do urn wyborczych!

Głosujcie bez skreśleń!

Zaufaniem do czołowych kandydatów popieramy program VIII Plenum!

Za kilka dni masy pracujące Wybrzeża przystąpią do wyboru swoich przedstawicieli do nowego Sejmu PRL. W naszych rękach spoczywa decyzja, kto i w jakim stopniu będzie reprezentował interesy ludzi pracy w przyszłym Sejmie.

W przełomowych dniach października masy pracujące Wybrzeża wykazały swą patriotyczną postawę, popierając w pełni program wysunięty przez VIII Plenum KC PZPR. Okres dzielący nas od VIII Plenum dowodzi, że program ten konsekwentnie jest wprowadzany w czyn, że nadzieje nasze nie zostały zawiedzione.

Od Was, Towarzysze — Związkowcy, od ogółu wyborców zależy dalsze umocnienie zdobyczy Października, rozwój naszego kraju na polskiej drodze do socjalizmu.

Głosując na listę Frontu Jedności Narodu, na czołowych jej kandydatów walczymy:

- **o stabilizację polityczną i gospodarczą kraju,**
- **o faktyczny udział ludzi pracy w rządzeniu państwem i zarządzaniu produkcją,**
- **o wzrost poziomu życiowego mas pracujących,**
- **o umocnienie Polski niepodległej, suwerennej — Polski ludu pracującego.**

Członkowie związków zawodowych, zrzeszeni w swych organizacjach idą do wyborów we wspólnym froncie wraz z wszystkimi siłami socjalizmu, demokracji i postępu. Oddając głos na kandydatów Frontu Jedności Narodu dajemy wyraz swego zaufania dla Partii i sprzymierzonych z nią sił politycznych.

Związkowcy! Okręgowa Komisja Porozumiewawcza ZZ w Gdańsku wzywa Was:

stańcie wszyscy w bojowych szeregach agitatorów programu jedności narodu.

Przeciwstawiajcie się wszelkim próbom reakcji usiłującej rozbić tę jedność.

W dniu 20 stycznia głosujcie wszyscy wraz z rodzinami.

Oddajcie Waszą kartę wyborczą bez skreśleń, czym zagwarantujecie realizację programu październikowego — programu niepodległości i suwerenności naszej ludowej ojczyzny.

* * *

WARSZAWA (PAP). Załogi kilku warszawskich zakładów pracy zebrały się 14 bm. w swych fabrykach na masówkach przedwyborczych, na których w pełni poparły apel Władysława Gomułki o oddawanie głosów na listy kandydatów Frontu Jedności Narodu bez skreśleń. Zebrania przewyborcze odbyły się m. in. w Warszawskiej Fabryce Motocykli, Zakładach Radiowych im. Kasprzaka, Zakładach im. Dymitrowa, Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu oraz w Warszawskim Zakładzie Mechanicznym nr 2.

W rezolucji podanej przez robotników WZM-2 czytamy m. in.:

Solidaryzujemy się z wystąpieniem przedwyborczym Wł. Gomułki i apelem X plenum CRZZ i postanawiamy w dniu wyborów głosować na kandydatów na posłów z listy Frontu Jedności Narodu bez skreśleń. Do pójścia w nasze ślady wzywamy robotników i pracowników wszystkich bratnich zakładów metalowych i wszystkich zakładów pracy w Polsce.

Stoczniowcy gdańscy spotkali się wczoraj z kandydatami na posłów

Już w nadchodzącą niedzielę spotkamy się przy urnach wyborczych, by oddać swe głosy na ludzi, którym chcemy powierzyć w nowym Sejmie realizację wielkiego programu październikowego, realizację uchwał VIII Plenum. W zakładach pracy odbywają się ostatnie zebrania przedwyborcze. Kandydaci na posłów zapoznają wyborców ze swymi dezyderatami i postulatami, z którymi pragną wystąpić na forum sejmowym.

Wczoraj np. złożyli stoczniowcom gdańskim wizytę dr Stefan Jędrychowski, profesor Wacław Balcerski, dyr. Stanisław Patschul oraz inż. Zygmunt Kucharek.

Pierwszy zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR **dr Stefan Jędrychowski** (obszerne fragmenty jego przemówienia podamy w numerze jutrzejszym). **Precyzując swoje poglądy na temat roli i nowych zadań Sejmu oraz zapoznając słuchaczy ze swymi postulatami i bogatym programem dr Jędrychowski rozbudził żywe zainteresowanie obecnych.**

Tak więc następne wystąpienie **prof. Wacława Balcerskiego**, rektora Politechniki Gdańskiej, trafiło od początku już na pełną skupienia uwagę zebranych. Lecz tu czekała ich niespodzianka. Oto prof. Balcerski, przedstawiwszy się stoczniowcom jako inżynier budownictwa wodnego, którego najbardziej interesują sprawy uporządkowania śródlądowej gospodarki wodnej, powiedział następnie.

— Kandydaturę moją na posła do Sejmu wysunęła młodzież studencka. To też, jeśli się znajdę w Sejmie, **będę występował głównie w sprawach budownictwa wodnego i młodzieży studenckiej.** Zagadnień stoczniowych i problemów przemysłu okrętowego nie znam i w Sejmie reprezentować ich się nie podejmuję. Nie robię nikomu płonnych obietnic, bo nie zamierzam agitować was do składania głosów na moją osobę.

To bezpośrednie i szczere postawienie sprawy spotkało się z pełną aprobatą stoczniowców.

Serdecznie przyjęty został dobry znajomy stoczniowców od wielu lat — **inż. Zygmunt Kucharck.** Podkreślając, że szczególnie bliskie są dlań problemy stoczni, wskazał on **drogi i możliwości w nowym Sejmie dalszego rozwijania naszego przemysłu okrętowego.**

Jako ostatni z kandydatów przemawiał **Stanisław Patschul**, dyrektor Zarządu Portu Gdańsk. Dyr. Patschul poruszył szereg ważnych dla działalności nowego Sejmu problemów, **które przyczynić się mogą do podniesienia rangi naszych portów morskich z Gdańskiem na czele.**

Zabierający głos stoczniowcy poruszali w dyskusji sprawy raczej natury ogólnej. Godny uwagi problem omówił m. in. przewodniczący rady robotniczej **mgr Zbigniew Nowicki.**

— W kampanii wyborczej — mówił on — pojawiły się w stoczni oszczercze ulotki przeciw kandydaturze tow. Jędrychowskiego, którego przecież znamy od lat, jako człowieka, związanego z życiem Wybrzeża i zagadnieniami gospodarki morskiej.

Te metody brudnej walki wobec kandydatur centralnych, inspirowane przez niechętne lub wręcz wrogie naszym przemianom elementy, winny znaleźć odprawę w postaci jednomyślnego oddania głosu na Stefana Jędrychowskiego i pozostałych czołowych kandydatów na liście Frontu Jedności Narodu — zakończył mgr Nowicki.

Na pytania zebranych, dotyczące wartości naszej waluty, ordynacji wyborczej, pożyczek zagranicznych itp. doniosłych spraw, **odpowiedział obszernie i wyczerpująco dr St. Jędrychowski.** T. L.

JUŻ ZA 4 DNI wybory do Sejmu PRL

Premier Czou En-lai z podróży po Polsce wrócił do Warszawy

WARSZAWA (PAP). **15 bm. o godz. 17 powrócił do Warszawy** z podróży po Polsce: premier Rady Państwowej ChRL Czou En-lai.

Przed południem tego dnia premier Czou En-lai bawił w Łodzi.

Po krótkim, bardzo serdecznym powitaniu gospodarze miasta zaprosili swych chińskich gości do jednego z największych w Łodzi zakładów przemysłu bawełnianego — ZPB im. Obrońców Warszawy.

Zwiedzanie zakładów trwało około godziny.

O godz. 12 odbyło się w wielkiej hali sportowej na Widzewie spotkanie mieszkańców Łodzi z premierem Czou En-laiem.

* * *

(Inf. wł.). Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się przyjęcie w ambasadzie chińskiej dla bawiącej w kraju delegacji chińskiej. Po przyjęciu miało nastąpić podpisanie deklaracji polsko-chińskiej. O treści deklaracji poinformujemy czytelników.

Dziś w godz. porannych premier Czou En-lai z towarzyszącymi mu osobami uda się do Węgier.

Sens 20 stycznia

My, mówimy jasno i prosto: budujemy w Polsce ustrój socjalistyczny, wolny od wypaczeń i zniekształceń.

- robotnikom stwarzamy szerokie możliwości współrządzenia zakładami pracy, które stanowią własność ogólnonarodową...
- chłopom dajemy swobodę wyboru gospodarowania...
- inteligencji technicznej i pracownikom nauki stworzyliśmy takie warunki rozwoju myśli twórczej, jakich nigdy nie było w dawnej Polsce
- likwidujemy wszelkie przeszkody na drodze swobodnego rozwoju rzemiosła. Stwarzamy nawet możliwość rozwoju inicjatywie prywatnej na odcinkach produkcji materiałów budowlanych i w niektórych innych dziedzinach.

Model socjalizmu kształtujemy własnymi siłami i dostosowujemy go do naszych warunków. Na to nas stać i to potrafimy.

W polityce zagranicznej współdziałamy przede wszystkim z krajami socjalistycznymi, bo sami budujemy w swym kraju socjalizm.

Kładziemy szczególny nacisk na przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim nie tylko dlatego, że łączy nas wspólna idea socjalizmu, lecz i dlatego, że widzimy w tym podstawową gwarancję bezpieczeństwa naszego kraju. Sami, własnymi siłami nie możemy zabezpieczyć granic. Nie stać nas na to. Walczymy o pokój, zgodne współżycie i współpracę między narodami świata.

Taki jest nasz program, ujęty w błyskawicznym skrócie — oświadczył 26. XI. ub. r. Władysław Gomułka.

Wszyscy za tym programem — oto ujęty w błyskawicznym skrócie sens 20 stycznia 1957 r.

Polska zamawia w Jugosławii 2 wielkie tankowce

Jak się dowiadujemy, w tych dniach sfinalizowane zostały w Jugosławii rozmowy, prowadzone przez przedstawicieli PMH z jugosłowiańskim przemysłem okrętowym na temat budowy dla Polski tankowców. Dwa tankowce o nośności 18.050 ton zbuduje dla Polski stocznia jugosłowiańska w Puli koło Triestu.

Będą to więc jednostki stosunkowo duże, o długości kadłuba ok. 170 metrów. Obie jednostki zostaną oddane do eksploatacji prawdopodobnie w 1960 roku.

Istnieje możliwość, że liczba zamówionych jednostek zostanie powiększona.

Dowiadujemy się również, iż przedstawiciele PLO prowadzą rozmowy z armatorami zagranicznymi na temat zakupu używanego tankowca dla floty polskiej. Przebieg rozmów jest pomyślny.

Tak więc na tym odcinku sprawy pomnożenia naszego tonażu wkroczyły na dobre tory. (a)

W Gdańsku nadal przoduje dzielnica portowa

Ponieważ okres sprawdzania list wyborców został przedłużony o cztery dni, tj. do 18 bm., spóźnialscy mają jeszcze możność wypełnienia obowiązku.

Według ostatnich danych, do 14 bm. wieczorem w GDAŃSKU sprawdzono spisy wyborców w 88,7 proc. Przoduje nadal DZIELNICA PORTOWA (94 proc.), w której 5 obwodów: 1, 5, 16, 17 i 18 ma listy sprawdzone w 100 proc.

WRZESZCZ prześcignął Śródmieście Gdańska, gdyż 89 proc. wyborców sprawdziło już listy. Obwody: 80 i 98 sprawdziły listy w 100 proc. Tym razem Śródmieście Gdańska pozostaje w tyle (85,4 proc.) mimo, że obwody 28, 35, 40, 60 i 62 mają sprawdzone listy w 100 proc. Przy okazji informujemy, że kierowniczka szkoły nr 32 w Nowym Porcie, która tak dzielnie pomaga komisji obwodowej nr 13 nazywa się Maria Szablowska, nie Smiechowska jak mylnie nam podano.

W SOPOCIE 88 proc. wyborców odwiedziło siedziby komisji. Najlepsze wyniki mają obwody: 134 — 96 proc., obw. 130 — 93 proc., 131 — 91 proc., 127 — 90 proc. Obecnie pracownicy zakładów, które opiekują się poszczególnymi komisjami wyborczymi przygotowują lokale na dzień wyborów. I tak np. Przedsięb. Remontowe Przem. Drzewnego i Papierniczego, które ma w swej pieczy obwód 130 montuje już kabiny i wykonuje dekoracje.

W GDYNI 7 obwodów: 121, 122, 127, 128, 129, 131 i 154 ma sprawdzone listy wyborcze w 100 proc.

W dalszym ciągu w ogonie wlecze się śródmieście i dzielnica portowa: 70 do 80 proc.

M. T.

Przyszła zwyżka cen węgla będzie zrekompensowana w granicach obowiązujących przydziałów

WARSZAWA (PAP). W związku z zapowiedzianą w oświadczeniu KC PZPR i NK ZSL o wytycznych polityki rolnej podwyżką cen węgla i zapytaniami w sprawie terminów i zakresu tej podwyżki, należy wyjaśnić, że **zmiana cen węgla dokonana zostanie po zakończeniu obecnego sezonu opałowego, a przed sezonem opałowym 1957/58 roku.** Tym samym dostawy węgla tzw. II rzutu przydziału z obecnego sezonu dla ludności na cele opałowe będą dokonane po cenach dziś obowiązujących.

Skutki finansowe przyszłej podwyżki cen węgla będą robotnikom i pracownikom umysłowym, w granicach obowiązujących przydziałów węgla, skompensowane. Formy tej kompensaty są obecnie opracowywane.

Jeśli chodzi o realizację zaległości w dostawach węgla, należnego za dostawy kontraktacyjne trzody chlewnej, **zaległości te będą wyrównywane według dotychczasowych cen.** W momencie wprowadzenia w życie nowych cen węgla, zostaną odpowiednio zmienione warunki kontraktacji trzody chlewnej.

Komunikat Episkopatu Polski na dzień wyborów

Niedziela, 20 stycznia jest w Polsce dniem powszechnych wyborów do Sejmu.

Katolicy - obywatele mają w tym dniu spełnić swój obowiązek sumienia wzięcia udziału w głosowaniu.

Duchowieństwo katolickie tak pokieruje nabożeństwami, by wszyscy wierni mogli bez przeszkód wypełnić swoje obowiązki religijne i obowiązek wyborców.

Biskup ZYGMUNT CHOROMAŃSKI
sekretarz Episkopatu

Warszawa, 14 stycznia 1957 r.

Niech dzień 20 stycznia będzie dobrą zapowiedzią

dalszych zwycięstw na drodze budownictwa socjalizmu

Przemówienie Wł. Gomułki na spotkaniu z wyborcami w Warszawie

W dniu wczorajszym daliśmy pierwszą część przemówienia I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, wygłoszonego w dniu 14 bm. na spotkaniu kandydatów na posłów z wyborcami w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Poniżej podajemy dokończenie przemówienia:

Data wyborów zbiega się z 15-leciem powstania Polskiej Partii Robotniczej. Ta poprzedniczka dzisiejszej naszej partii — partii powstałej z dokonanego w 1948 r. zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej w jedną partię klasy robotniczej — odegrała nadzwyczaj doniosłą rolę na scenie historycznych przeobrażeń w życiu narodu polskiego.

Kiedy powstawała do życia Polska Partia Robotnicza, naród nasz przywalony był klęską wrześniową. Ciężki but hitlerowskiego okupanta spoczywał na jego grzbiecie. Świat cały palił się wówczas niszczycielskim płomieniem wojny. Każdy zadawał sobie wówczas pytanie: kiedy i jak to wszystko się skończy?

W okresie wojny i hitlerowskiej okupacji działało w Polsce wiele partii i różnych organizacji podziemnych. Wychodziło z pras podziemnych drukarń setki różnych czasopism i wydawnictw. Wychodziły też czasopisma i wydawnictwa Polskiej Partii Robotniczej. Wszystkie te partie i ich czasopisma usiłowały wówczas — każda po swojemu — wskazać narodowi, jak potoczy się bieg wydarzeń historycznych, usiłowały kształtować jego poglądy i kierunek myślenia według głoszonych przez nie przepowiedni i tez politycznych oraz według swoich zamierzeń na przyszłość.

Bieg wydarzeń wykazał, że wśród wszystkich partii politycznych działających w okresie okupacji, jedynie Polska Partia Robotnicza oceniała sytuację w sposób realistyczny. Właściwe ujęcie ówczesnej rzeczywistości leżało u podstaw polityki Polskiej Partii Robotniczej, pozwalało jej wskazywać klasie robotniczej i narodowi polskiemu słuszną drogę prowadzącą do wyzwolenia narodowego i społecznego.

Polska Partia Robotnicza, czy też powstała z jej inicjatywy Krajowa Rada Narodowa, mogły nie mieć wówczas za sobą większości narodu. Ale miały to, co jest ważniejsze od większości — miały polityczną rację. Natomiast wszyscy przeciwnicy Polskiej Partii Robotniczej — takiej politycznej racji nie mieli. Dowiodła już tego historia.

Historia przyznała rację polityce Polskiej Partii Robotniczej.

Jest to dziś tak oczywiste, że stworzyło podstawy dla nowego układu sił w narodzie. Bezpośrednio po wyzwoleniu „londyńska" reakcja nadużywała patriotyzmu i poświęcenia wielu kombatantów b. AK dla szkodliwej, antyludowej roboty. W związku z tym — a także w związku z naszymi własnymi błędami — część AK-owców przeżywała po wyzwoleniu ciężką tragedię, wielu z nich doznało krzywd. Naprawiamy te krzywdy, przywracamy pełny blask patriotyzmu i bohaterstwa bojowników z AK w naszym życiu politycznym i społecznym.

Na listach Frontu Jedności Narodu kandydują do Sejmu również byli AK-owcy, którzy dzisiaj stoją na gruncie Polski Ludowej, na gruncie budownictwa socjalizmu w Polsce.

Kandydaci Frontu Jedności Narodu — PZPR-owcy ZSL-owcy, członkowie SD, postępowi katolicy, bezpartyjni reprezentują jeden wspólny program — program frontu.

Jestem głęboko przekonany, że naród nasz wykaże w bliskich już wyborach swój rozum polityczny, poczucie odpowiedzialności za losy kraju, swój wypróbowany patriotyzm, a odrzuci wszelkie podszepty reakcji, demagogów i warchołów.

Jestem głęboko przekonany, że społeczeństwo nasze przeciwstawi hasłu mętnych żywiołów, które mu podszeptują: „Nie bierz udziału w wyborach", „skreślaj", „skreślaj zwłaszcza PZPR-owców" — swoją wolę jedności i swe zaufanie do naszego programu, do partii Frontu Jedności Narodu, które zgodnie wysunęły swych kandydatów, wysunęły na czołowych miejscach tych spośród swoich działaczy, szczególnie ze składu swoich władz centralnych, których uważały za najlepszych i najbardziej godnych wyboru do nowego Sejmu.

Jestem głęboko przekonany, że olbrzymia większość Polaków i Polek pójdzie za wezwaniem stronnictw Frontu Jedności Narodu, by głosować na tych kandydatów, którzy znajdują się na pierwszych miejscach, odpowiadających ilości mandatów w okręgu.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA NAKAZUJE NAM ZWARCIE PATRIOTYCZNYCH SIŁ NARODU

Towarzysze i Obywatele! Wybory do Sejmu odbywają się w sytuacji międzynarodowej, którą cechuje w ostatnim czasie wzrost naprężenia i wzrost agresywności sił imperialistycznych. Wzmagają one swoje ataki przeciwko krajom obozu socjalistycznego, przeciwko wszelkim siłom postępowym.

Najazd anglo-francuski na Egipt zakończył się niepowodzeniem i kompromitacją napastników, ale sytuacja w tym tak ważnym i zapalnym rejonie świata jest nadal napięta. Stany Zjednoczone skorzystały z niepowodzenia angielskich i francuskich napastników, aby umocnić własne pozycje na Bliskim Wschodzie. Znalazło to wyraz w ogłoszeniu tzw. doktryny Eisenhowera, przewidującej użycie amerykańskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie, gdy prezydent Stanów Zjednoczonych uzna to za stosowne. Rząd Stanów Zjednoczonych uzasadnia tę doktrynę tym, że wskutek klęski anglo-francuskiej powstała rzekomo w tym rejonie próżnia i misją USA jest wypełnienie tej próżni. Innego zdania są jednak zainteresowane narody tego obszaru. Nie zauważyły one, że żyją w próżni. Chcą być panami swojej ziemi i swoich bogactw i nie zamierzają poddać się pod protektorat nieproszonych opiekunów. (Oklaski).

Deklaracja rządu USA, to krok niebezpieczny dla pokoju. Świadczy ona o tym, że świat imperialistyczny zamierza nadal groźbą użycia siły przeciwstawić się rosnącemu stale ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w Azji i Afryce.

W bliższych naszemu krajowi stronach, w Niemczech zachodnich odbywa się dalej uzbrajanie tych sił, które nie tak dawno były najeźdźcą i dławiły całą Europę okrutną okupacją. Remilitaryzacja Niemieckiej Republiki Federalnej, niemieckich rewizjonistów i odwetowców jest — jak uczy nas niejedno ciężkie doświadczenie historyczne — groźbą dla Polski, dla nienaruszalności naszych granic, dla naszego bezpieczeństwa, dla pokoju w Europie i na świecie.

Obecna sytuacja międzynarodowa, a zwłaszcza fakt postępującego zbrojenia NRF, której rząd — podobnie jak rząd Anglii i Stanów Zjednoczonych — nie uznaje naszych granic zachodnich, nakazuje nam skupienie i zwarcie wszystkich patriotycznych sił narodu, nakazuje nam również prowadzenie takiej polityki zagranicznej, która by wzmocniła pozycję Polski w świecie, wsparła naszą siłę siłą naszych sojuszników i przyjaciół ze Związkiem Radzieckim na czele.

Polityka zagraniczna każdego państwa jest w pewnym sensie przedłużeniem jego polityki wewnętrznej, zależy bowiem od klasowego charakteru tego państwa.

Polityka zagraniczna Polski międzywojennej, rządzonej przez kapitalistów i obszarników, była kształtowana na obraz i podobieństwo antyludowej i reakcyjnej polityki wewnętrznej. Szukała ona poparcia w reakcyjnych rządach i kołach zagranicznych, nie licząc się z najżywotniejszymi interesami narodowymi Polski.

Rozwijała się ona od pierwszej chwili pod znakiem nienawiści i wrogości wobec republik radzieckich, które powstały na gruzach dawnego imperium carskiego. Pod tym kątem widzenia szukano przyjaźni i zawierano sojusze przed 1939 r. Nie było ważne, nie było istotne, jakie zamiary żywi wobec Polski chwilowy sojusznik, czy sojusz taki utrwala niepodległość czy zagraża niepodległości Polski. Ważne było, aby taki sojusznik był wrogiem Związku Radzieckiego.

Budując zręby nowej Polski, partia nasza stworzyła również nowy program polityki zagranicznej. Jest on odbiciem socjalistycznej polityki wewnątrz kraju. Polityka międzynarodowa Polski Ludowej pokrywa się z interesami narodu polskiego, państwa polskiego, tak samo, jak jej polityka wewnętrzna wynika z interesów narodu, z interesów ludzi pracy.

Jaki jest główny i najważniejszy interes Polski?

Głównym interesem Polski jest pokojowy byt naszego narodu budującego socjalizm oraz bezpieczeństwo granic państwa.

Wiemy dobrze, że nie jesteśmy w stanie sami obronić naszych granic, tak jak opuszczeni przez Anglię i Francję, nie byliśmy w stanie obronić ich w 1939 r. Do obrony naszych granic potrzebni nam są szczerzy i przyjacielscy sojusznicy.

Decydującą siłą, która gwarantuje nienaruszalność naszych granic, jest Związek Radziecki. Łączy nas z nim wspólnota ideologiczna naszych socjalistycznych państw, łączy nas bezpośrednie sąsiedztwo. Aby uświadomić sobie znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego dla naszego kraju, trzeba wskazać na fakt że ZSRR stanowi potęgę, której ogrom paraliżuje w zarodku agresywne zamiary ewentualnych napastników.

Jest to sprawa dla nas i dla pokoju światowego niesłychanie ważna. Przecież nie chodzi nam o sytuację, w której odparcie ewentualnej agresji na nasze granice stanie się koniecznością. Potęga ZSRR sprzęgnięta z potęgą całego skonsolidowanego, zjednoczonego obozu socjalizmu jest najlepszą gwarancją takiego rozwoju sytuacji przy której uda się uniknąć wojny.

Losy Polski, jej niepodległość i bezpieczeństwo, jej rozwój i miejsce w świecie związane są z obozem socjalizmu. Tylko Polska socjalistyczna, umacniająca swoje dobre równoprawne i przyjacielskie stosunki z sojuszniczym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, prowadząca politykę współpracy i współistnienia na zasadach wzajemności z krajami kapitalistycznymi — tylko taka Polska ostoi się i rozwinie. Ten program polityki zagranicznej jest jedynym programem istnienia Polski jako państwa niepodległego, stanowi polską, narodową i socjalistyczną rację stanu i tylko Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zdolna jest stać na czele walki o jego realizację.

Konsolidacja sił naszego obozu posiada szczególnie doniosłe znaczenie dla sprawy pokoju, zwłaszcza wobec wzrastającego napięcia międzynarodowego. Solidarność krajów budujących socjalizm oparta na zasadach internacjonalizmu, ułatwia walkę o pokojowe współistnienie i współpracę między państwami o różnych systemach politycznych i gospodarczych.

Wspólnota krajów socjalizmu, wspólnota naszych sojuszników i przyjaciół, wśród których mamy dwa wielkie mocarstwa — Związek Radziecki i Chiny Ludowe — prowadzi politykę odprężenia, współpracy międzynarodowej, prowadzi politykę pokoju. Polityka pokoju odpowiada najżywotniejszym naszym interesom i taką politykę prowadzimy i będziemy prowadzili oraz popierali.

W kraju naszym przebywa obecnie jako gość narodu polskiego — premier Chin Ludowych, tow. Czou En-lai, który od dziesięcioleci jest jednym z czołowych przywódców ludu chińskiego w walce o wolność i lepszą przyszłość, a od utworzenia władzy ludowej w Chinach — jednym z kierowników ludowego państwa i budownictwa socjalizmu w swej ojczyźnie.

Polska Ludowa przywiązuje bardzo wielką wagę do stosunków przyjaźni z Chińską Republiką Ludową, która wywiera wielki wpływ na losy pokoju w Azji i na całym świecie, jak też nasza partia wysoko sobie ceni stosunki z Komunistyczną Partią Chin, wnoszącą bardzo poważny wkład w rozwój nauki o drogach postępu ludzkości — nauki marksizmu-leninizmu.

Z radością stwierdzamy, że narody Azji południowej i wschodniej uniezależniają się od imperializmu, prowadzą politykę pozostawania poza ugrupowaniami militarnymi i dążą do utrwalenia znanych „pięciu zasad" w stosunkach między państwami, zasad opracowanych przy współudziale Chińskiej Republiki Ludowej.

Polityka rządów przedwojennych, kapitalistyczno-obszarniczych doprowadziła do skłócenia Polski z wszystkimi jej sąsiadami. Gdzie spojrzeć, na wschód, czy na zachód, na południe, czy na północ — wszędzie mieliśmy płonące granice, w których spłonęła nasza niepodległość, spalone zostały nasze domy rodzinne, straszliwe straty poniósł naród polski.

Zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa Polski i jej granic posiada fakt, że ze wszystkimi naszymi sąsiadami łączy nas więź ideologiczna, sojusze oraz że wszyscy jesteśmy uczestnikami obronnego paktu warszawskiego. Płonące granice stały się granicami pokoju i przyjaźni.

Ustaliliśmy stosunki przyjaźni z graniczącą z nami Niemiecką Republiką Demokratyczną, która buduje u siebie socjalizm i która w umowie zgorzeleckiej uznała nasze granice na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Jako zwolennicy realnej i konstruktywnej polityki wyraziliśmy gotowość uregulowania również naszych stosunków z NRF. Jeżeli niektórzy rządowi politycy NRF składają w tej sprawie sprzeczne deklaracje, podyktowane prawdopodobnie przemijającymi względami polityki wewnętrznej — to nie ma pośpiechu — możemy poczekać.

Więzy łączące nas z ZSRR i z całym obozem socjalizmu, więzy, o których mówiłem poprzednio, sprawiają, że nasze spojrzenie na groźbę ze strony militaryzmu niemieckiego przy całej powadze sytuacji jest inne niż było ono w okresie lat trzydziestych, gdy Hitler po dojściu do władzy przystąpił do forsownych zbrojeń.

Armia radziecka znajduje się nad Łabą i tak długo tam pozostanie, jak długo wojska NATO, w skład których wchodzi nowy Wehrmacht, będą znajdowały się w NRF, jest to naszym narodowym interesem, interesem naszego bezpieczeństwa.

Polityka zagraniczna, o której mówiłem, może być realizowana dlatego, że na czele narodu polskiego stanęła klasa robotnicza, dlatego, że na czele klasy robotniczej i narodu stoi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która nie ma i mieć nie może innych interesów, jak interes klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy w Polsce.

NIE SŁOWA, LECZ CZYNY PRZEMAWIAJĄ ZA PARTIĄ

Partia nasza tym się szczególnie odznacza, że wie nie tylko czego nie chce, ale również dobrze wie czego chce. Ta świadomość celów, do których zdążamy, daje wielką siłę naszej partii. Kto tylko tyle wie czego nie chce, a nie wie czego ma chcieć, ten zawsze jest bezpłodny i bezsilny.

My chcemy przebudować i przebudowujemy stare życie, chcemy znieść i znosimy wszelki ucisk i wyzysk człowieka przez człowieka, chcemy rozwinąć i rozwijamy naukę, oświatę i kulturę, chcemy zlikwidować i likwidujemy wiekowe zacofanie gospodarcze naszego kraju, chcemy podnieść i podnosimy Polskę na miejsce należne jej wśród wolnych narodów świata.

Naród polski bogato zapisał karty swojej historii walką o narodowe i społeczne wyzwolenie, o postęp i sprawiedliwość społeczną. U podstaw naszej partii położyliśmy tradycje tych walk, najlepsze tradycje naszych powstań narodowych, walk rewolucyjnych 1905 r., rewolucyjnego ruchu robotniczego i walk chłopskich w okresie międzywojennym. Ludzie naszej partii z honorem zdali egzamin w straszliwym czasie hitlerowskiej okupacji naszej ziemi.

Nie słowa, ale czyny przemawiają za naszą partią, za Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, jako partią klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, jako kierowniczą i przodującą partią Polski Ludowej.

Nim w pełni osiągniemy cele, jakie partia nasza wspólnie z innymi partiami Frontu Jedności Narodu stawia przed sobą i przed narodem, upłynie jeszcze niemało czasu.

Ale przypomnijmy sobie: niemal dokładnie 12 lat temu, wśród ruin placu Teatralnego zebraliśmy się po raz pierwszy dla uczczenia wyzwolenia stolicy.

Jak wyglądała wówczas Warszawa? Była jedną wielką ruiną.

To nie słowa, a czyny podniosły ją z ruin i gruzów.

Tylko dalsze czyny ludu pracującego, dalsze kroczenie po drodze, którą wskazuje nasza partia, pozwolą realizować nasz program wyborczy, przyniosą Polsce i narodowi nowe sukcesy.

Niech dzień 20 stycznia, dzień wyborów do Sejmu będzie dobrą zapowiedzią nowych sukcesów i dalszych zwycięstw na trudnej drodze budownictwa socjalizmu w Polsce.

CZYTELNIK
Redakcja: Gdańsk Targ Drzewny 1/7
TELEFONY:
Centrala 250-41
Sekretariat 233 50
Dz Miejski 318-97
Dział Gosp.-Morski 253-28
Śmiało i Szczerze 245-17
Redaktor nocny 235-66
Oddział w Gdyni 27-50
Pismo redaguje kolegium
Administracja: Gdańsk — Targ Drzewny 1/7
Dyrektor Delegatury 235-5
Dział Finansowy 220-94
Centrala 250-41
Dział Ogłoszeń 235 80
Wydawca Instytut Prasy „CZYTELNIK"
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę kwartalną „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze i urzędy pocztowe. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 12.50 zł. „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk: Gdańskie Zakł. Graf. Gdańsk
Zam. 93—W-12

Narada aktywu WK SD w sprawie wyborów

Dnia 15 stycznia br. odbyła się narada aktywu WK Stronnictwa Demokratycznego w Gdańsku z udziałem przewodniczących Powiat. i Miejskich Komitetów SD. Na naradzie dokonano oceny przedwyborczej kampanii do Sejmu PRL oraz wytyczono dalsze zadania na najbliższe dni przed wyborami.

Uczestnicy narady podjęli uchwałę, w której m. in. solidaryzują się ze stanowiskiem Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych odnośnie głosowania na kandydatów znajdujących się na pierwszych miejscach, według ilości mandatów w danym okręgu wyborczym.

Eden uda się do Nowej Zelandii

LONDYN (PAP). W Londynie podano do wiadomości, że b. premier W. Brytanii Eden odpłynie w najbliższy piątek wraz z małżonką do Nowej Zelandii, gdzie spędzi miesiąc czasu w towarzystwie b. premiera Nowej Zelandii S. Hollanda.

„Doktryna Eisenhowera" to groźba dla pokoju

Oświadczenie agencji TASS

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła oświadczenie, w którym czytamy.

— 5 stycznia prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower zwrócił się do Kongresu ze specjalnym orędziem o polityce USA w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu. W swym orędziu, obfitującym w wypowiedzi antyradzieckie, prezydent określił obecną sytuację na Bliskim i Środkowym Wschodzie jako „krytyczną" i zażądał zezwolenia na wykorzystanie sił zbrojnych USA na Bliskim i Środkowym Wschodzie w każdej chwili, kiedy uzna to za konieczne, bez zwracania się o zezwolenie do Kongresu zgodnie z konstytucją amerykańską. Prezydent USA zażądał także przyznania mu pełnomocnictw do udzielania krajom tej strefy „pomocy" wojskowej i ekonomicznej. Chodzi m. in. o wydatkowanie na „poparcie ekonomiczne" krajów tej strefy 200 milionów dolarów.

Tego rodzaju wystąpienie prezydenta Eisenhowera jest sprzeczne z zasadami i celami ONZ i kryje w sobie poważną groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa w strefie Bliskiego i Środkowego Wschodu.

W swym orędziu do Kongresu prezydent USA mówi o współczuciu i sympatiach, które Stany Zjednoczone żywią jakoby dla krajów arabskich. Rzeczywistość wykazała jednakże, że w **istocie amerykańskie koła rządzące stawiają sobie w tej strefie cele, związane wyraźnie z własnymi korzyściami. Główną troską USA była nie obrona pokoju i niezawisłości narodowej krajów arabskich, lecz chęć wykorzystania osłabienia Anglii i Francji na Bliskim Wschodzie, by przejąć ich pozycje w swoje ręce.**

Autorzy tego programu kolonizatorskiego usiłują osłodzić go obietnicą „pomocy" gospodarczej dla krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu. Jednakże dla każdego rozsądnego człowieka jest rzeczą zrozumiałą, że w istocie Stany Zjednoczone proponują narodom krajów arabskich jako filantropijny zasiłek zaledwie małą cząstkę tego, co monopole amerykańskie otrzymywały i otrzymują grabiąc i eksploatując bogactwa naturalne tych krajów. Stany Zjednoczone obiecują krajom Bliskiego i Środkowego Wschodu dwieście milionów dolarów w latach budżetowych 1958 i 1959, podczas gdy w jednym tylko roku 1955 amerykańskie i angielskie monopole naftowe wydobyły na Bliskim Wschodzie 150 milionów ton ropy naftowej, co kosztowało je jedynie 240 milionów dolarów, zaś czysty zysk, jaki z tego wyciągnęły, wyniósł 1.900 milionów dolarów. Tak wygląda w istocie rzeczy amerykańskie „dobrodziejstwo"!

Prezydent Eisenhower twierdził w swym oświadczeniu, jakoby Stany Zjednoczone były zaniepokojone losem religii w tej strefie, m. in. Islamu, który wyznaje większość narodów arabskiego Wschodu.

Twierdzenie, jakoby interesy religii na Wschodzie arabskim wymagały skierowania do tej strefy amerykańskich sił zbrojnych, pozbawione jest wszelkich podstaw. **Nie interesy religii na Bliskim i Środkowym Wschodzie, lecz interesy wielkich amerykańskich koncernów naftowych każą rządowi USA myśleć o wysłaniu tam swych wojsk.**

Pragnąc zawoalować poważną ingerencję w sprawy wewnętrzne krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz swą agresywną politykę wobec krajów tej strefy, koła rządzące USA posługują się wymysłami o rzekomo istniejącym zagrożeniu krajów arabskich ze strony Związku Radzieckiego. Te oszczercze twierdzenia nie oszukają nikogo. **Narody Bliskiego i Środkowego Wschodu nie zapomniały, że ZSRR zawsze występował i występuje z poparciem samookreślenia narodów, na rzecz umocnienia niezawisłości narodowej, którą zdobyły.** Narody te przekonały się w praktyce, że Związek Radziecki w stosunkach wzajemnych ze wszystkimi krajami realizuje niezłomnie politykę równouprawnienia i nieingerowania w sprawy wewnętrzne.

Oświadczenie prezydenta USA zawiera żądanie, by kraje arabskie wyrzekły się wszelkich kontaktów ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami obozu socjalistycznego. To żądanie kół rządzących USA mówi samo za siebie i **mimo woli zdradza istotne zamysły tych, którzy chcieliby doprowadzić do izolacji młodych niezależnych państw Bliskiego i Środkowego Wschodu, aby łatwiej było złamać ich opór stawiany kolonizatorom, aby urzeczywistnić zaborcze plany mające na celu ustanowienie panowania nad światem imperializmu amerykańskiego.**

TASS kończy oświadczenie stwierdzeniem:

W miarodajnych kołach radzieckich uważa się, że zamierzone przez rząd USA wobec strefy Bliskiego i Środkowego Wschodu posunięcia, które przewidują możliwość użycia amerykańskich sił zbrojnych w tej strefie, mogą doprowadzić do groźnych następstw, za które odpowiedzialność spadnie wyłącznie na rząd USA.

STYCZEŃ
1957
16
środa

Zapytajmy WŁODZIMIERZA, czy zaprosić nas zamierza?

Rozmawiamy z kandydatami na posłów

Antoni Lebiedź

ekonomista, wieloletni znawca spraw związanych z handlem

Tylko legitymacja dziennikarska ułatwiła mi przebrnięcie przez tłum interesantów, oczekujących na chwilę rozmowy z ANTONIM LEBIEDZIEM, wiceprzewodniczącym Prezydium MRN w Gdańsku. Ale i ja miałem do niego „interes".

— Jak Pan się czuje w roli kandydata na posła?

— Jestem zaskoczony, no i oczywiście zaszczycony. Ale także przeżywam wahania wewnętrzne, które można sprowadzić do pytania: CZY DAM RADĘ? Jest sprawą oczywistą, że jeśli moja kandydatura znajdzie poparcie wyborców, to w przyszłą działalność sejmową zaangażuję całą moją wiedzę i serce.

— W jakiej komisji sejmowej chciałby Pan pracować zgodnie ze swym doświadczeniem i zainteresowaniami?

— W pomyślnym dla mnie wypadku widzę siebie w sejmowej komisji obrotu towarowego. Po problemie mieszkaniowym obrona interesów klienta i właściwa organizacja handlu, to problemy bardzo mnie interesujące.

— Czy nie ma sprzeczności w obronie dwóch przeciwstawnych pozycji — klient i handel?

— Patrząc z punktu widzenia detalu, a więc ogniwa najbardziej interesującego kupujących, sprzeczności tu nie widzę. Gorzej jest z zakładami wytwórczymi, reprezentującymi jeszcze pogląd, że profil produkcji winien być ustalany w oparciu o posiadane surowce. Według mnie zaś na pytanie: co należy produkować — odpowiedzią winny być żądania i życzenia kupujących.

Jak to wygląda w praktyce np. w Czechosłowacji? Jeśli ze stu sprzedanych artykułów powróci z handlu do fabryki tylko 50 ich symboli, to zakład ten wyprodukuje jedynie 50 tych samych artykułów, a nie 100 czy więcej, jak to dzieje się u nas.

— Czy to jest jedyna droga, prowadząca do przeobrażeń handlu?

— Nie tylko. Inną z form jest takie postawienie sprawy, aby **zakład produkcyjny musiał martwić się, czy wyprodukowany przez niego artykuł zostanie sprzedany.**

Po prostu należy zmienić aktualną jeszcze sytuację, że sklepy muszą brać wszystko, co nakniedzie wytwórca; musimy skończyć z „dystrybucją", a zacząć w końcu handlować. Jestem zdania, że trzeba wyeliminować zbytecznych, a kosztownych pośredników i przywrócić zwyczaj zamówień na krótkiej trasie: sklep — hurtownia — centrala handlowa lub skład przyfabryczny.

— Jakie są warunki zrealizowania tych dążeń?

— Przede wszystkim do naszego resortu muszą napłynąć handlowcy. Równolegle trzeba maksymalnie uprościć planowanie handlowe i sprowadzić je do opracowania planów rocznych dla województw, powiatów i przedsiębiorstw. Żadnej „akrobatyki" i wielotorowości w postaci planów rocznych operatywnych, NPG i innych). Sklepy muszą mieć swobodę dowolnego wiązania się umowami o dostawę wszystkich (poza deficytowymi) artykułów. Związany byłby z tym roczny fundusz płac, oparty o system pełnej prowizji personelu sklepowego.

Drugim niezbędnym warunkiem jest — zdaniem moim — generalne rozszerzenie uprawnień dyrektora przedsiębiorstwa, a także — na razie w charakterze doświadczalnym — zarządzanie zakładem przez załogę.

— Mówimy o handlu państwowym i spółdzielczym; jak Pan widzi rolę prywatnej inicjatywy?

— Wytworzyła się paradoksalna sytuacja: magazyny pękają od natłoku różnych „bubli" a równocześnie brak na rynku wielu potrzebnych artykułów. Ten brak trzeba uzupełnić wszelkimi możliwymi środkami, m. in. przez pełną, opartą o naszą realną pomoc, aktywizację rzemiosła. Kupiectwo prywatne jest elastyczne i prężne, widzimy to zresztą na każdym kroku; **należy więc założyć że potrafi ono rzucić na rynek dużą masę poszukiwanych towarów.**

— Czy to oznacza, że unikniemy pojęcia „konkurencja"?

— Wręcz przeciwnie. Na wprowadzeniu tego elementu do handlu winien wygrać klient, a o to nam przecież chodzi. Oczywiście nie rezygnujemy absolutnie z pozycji, jakie zdobył sektor państwowy i spółdzielczy, bo w tej zdrowej konkurencji widzimy, w perspektywie, jego rozwój i doskonalenie.

— Na jakie trudności napotyka aktywizacja kupiectwa?

— Przede wszystkim brak lokali handlowych. Stąd też prywatny kapitał powinien zostać zaangażowany do odbudowy Gdańska. Mam tu na myśli budowę pawilonów handlowych, restaurację kamieniczek nad Motławą z tradycyjnym kupieckim parterem; ich pełna, kilkupiętrowa odbudowa, oparta zostałaby o wieczystą, lub długoletnią dzierżawę.

Odnajdujemy teraz przy pomocy kupców tzw. rudery, o których miasto niekiedy nawet nie wie, lecz które przy ich finansowym udziale zamieniają się w kwitnące sklepy. Chcemy w parterowych kondygnacjach Zbrojowni otworzyć gdańskie Sukiennice, również Katownię można by kupiecko ożywić. Jest sprawą samo przez się zrozumiałą, że wszelkie te transakcje mogą się odbywać wyłącznie w granicach urbanistycznych, architektonicznych i wszelkich innych planów miasta.

— A kupiectwo w nowym budownictwie?

— Wydaje mi się, że część pustych miesiącami, bo nie wykończonych lokali sklepowych w nowych blokach winni otrzymać także kupcy, którzy na pewno potrafią w szybkim tempie wyposażyć ich wnętrza.

— Czy w razie szczęśliwego swego wyboru do Sejmu nie widzi Pan kolizji w pełnieniu funkcji posła i wiceprzewodniczącego Prezydium gdańskiej Rady Narodowej?

— Kolizji tej nie widzę, bo twierdzę, że moja ewentualna praca w Komisji Obrotu Towarowego i w Sejmie w ogóle umożliwi inicjowanie pewnych uchwał i ustaw w kierunku dalszej socjalizacji handlu (oczywiście z zachowaniem umiaru i bez „przeginania pałki"). **A to mogłoby tylko na zdrowie wyjść Gdańskowi i jego mieszkańcom.**

Rozmowę przeprowadził
A. Stanisławski

Konkursowe nowinki

Zdradzamy dziś pierwsze „tajemnice" przygotowań do wielkiej imprezy „Dziennika", na której okaże się, kogo nasi czytelnicy i sympatycy wybiorą MISS WYBRZEŻA". A więc: program artystyczny wypełni widziany tylko raz na Wybrzeżu, najpopularniejszy kabaret w kraju: „WAGABUNDA". Zespół „Wagabundy" przyjedzie z uaktualnionym programem humoru i satyry.

A teraz parę słów na temat samej „procedury wyborczej". Kandydatki na Miss Wybrzeża, które wezmą udział w imprezie, otrzymają numerki. Numer Pani w naszych oczach najładniejszej i najzgrabniejszej wpisujemy na odwrocie biletów wstępu, które będą zaopatrzone w odpowiedni stempelek z napisem: „TYPUJĘ KANDYDATKĘ NUMER..."

Jeszcze podczas imprez wszystkie głosy będą obliczone, a o wyniku zawiadomimy przy końcu każdej imprezy. Wydaje się, że taki system „wyborczy" będzie demokratyczniejszy i sprawiedliwszy nawet od najgłośniejszych braw.

DALSZE SZCZEGÓŁY JUTRO...

Od ręki

CZY GDYNIA OTRZYMA „TRAMWAJ WODNY"?

Pracownikom WPK GG jest często bardzo przykro, że mieszkańców Gdyni muszą przewozić trzymającymi się na słowo honoru autobusami. Dlatego też stary gdynianin, mieszkający tu od 1929 roku, pracownik WPK GG Karczewski w czasie jednego ze spotkań z kandydatami na posłów zwrócił się do nich z prośbą, aby po wyborach postarali się o przydział dla Gdyni takich autobusów, jakie ma Warszawa.

Warto też przytoczyć drugi wniosek, który do załatwienia „od ręki" przekazujemy z kolei władzom portu gdyńskiego i dowództwu Marynarki Wojennej. Karczewski proponuje uruchomić z Oksywia do Gdyni i z powrotem jeden holownik, który kursowałby jako tramwaj wodny szczególnie w święta, niedziele, a codziennie w godz. popoł. W ten nie nowy, bo przedwojenny, gdyński sposób, odciążyłoby się linię autobusową i umożliwiłoby mieszkańcom Oksywia, a więc w poważnym stopniu i marynarzom, wygodne dotarcie do Gdyni.

Co myślą o tym wniosku wspomniane instytucje? Czekamy na odpowiedź — realizację. *(Li)*

Komunikat Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Gdańsku

Egzekutywa Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku zawiadamia wszystkich członków i kandydatów partii m. Gdańska, że w dniu 18. I. 1957 r. o godz. 15 w hali sportowej Stoczni Gdańskiej odbędzie się **uroczyste ogólnomiejskie zebranie partyjne** z okazji XV rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

W części artystycznej wystąpią artyści Opery Bałtyckiej.

* * *

Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku przypomina wszystkim członkom partii o obowiązku zgłoszenia się do pracy w Obwodowych Komitetach Frontu Jedności Narodu dla wzięcia udziału w kampanii przedwyborczej.

Uwaga, sekretarze POP i OOP

...którzy nie stawili się w dniu 14 i 15 bm. na naradę, winni bezwzględnie przybyć dziś, 16 bm. o godz. 12 do Komitetu Miejskiego PZPR (sala konferencyjna) na naradę informacyjną. OBECNOŚĆ OBOWIĄZKOWA.

CO GDZIE i KIEDY?

TEATRY

GDAŃSK — Teatr Wielki — „Sułkowski" — g. 19.
Hala Sportowa Stoczni Gdańskiej — murzyński zespół jazzowy — g. 17 i 20.
Teatr „Łątek" — ul. Garncarska — „O gwiazdce z nieba" godz. 10.
Lalek — siedziba — „Koziołeczek" i „Piesek i kotek" g. 10.
GDYNIA — Dramatyczny — „Sprawa Kowalskiego" — g. 19.
Sala Prez. MRN — ul. Bema — „Dama kameliowa" — godzina 19.15.

KINA

wg Inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Poznane nocą" — franc. „Kameralne" — „Magiczne zabawki" — „Rekrut Bum" — szwedz. — „W bombajskiej dolinie". — **Wrzeszcz — „Bajka"** — „Sprawa 306" — radz. — „Romans pajaca" — franc. „ZMP-owiec" — „Tajemnica wiecznej nocy" — radz. **Nowy Port — „1 Maja"** — „Spotkamy się na Kassiopei" — duński. **Oliwa — „Delfin"** — „Trzej muszkieterowie" — fr.
GDYNIA — „Warszawa" — „Czerwone i czarne" I i II ser. — franc. **„Atlantic"** — „Człowiek na torze" — polski. **„Gopiana"** — remont. **Grabówek — „Fala"** — „Mąż dla Anny Zaccheo" — włoski. **Chylonia — „Promień"** — „Zamach na port" — radz. **Orłowo — „Neptun"** — „Sprawa pilota Maresza" — polski. **Obłuże — „Związkowiec"** — „Borys Godunow" — radz. **Rumia — „Aurora"** — „Ucieczka do Francji" — włoski.
SOPOT — „Bałtyk" — „Paryski listonosz" — franc. **„Polonia"** — „Julietta" — franc.
WRZESZCZ — Grunwaldzka 42 — Fotoplastikon — „Nad lazurowym brzegiem Morza Śródziemnego".

DYŻURY APTEK

od dnia 12 do dnia 18. I. 57 r.
GDAŃSK — Apteka Nr 2, ul. Łąkowa 16. WRZESZCZ — Apteka Nr 16, ul. Grunwaldzka 52 i Apteka Nr 66, ul. Modzelewskiego 10. NOWY PORT — Apteka Nr 4, ul. Oliwska nr 83/4 — stały dyżur nocny. SOPOT — Apteka Nr 35, ul. 20 Października 715. GDYNIA — Apteka Nr 11 Skwer Kościuszki 22. ORŁOWO — Apteka Nr 20, ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny OBŁUŻE — Apteka Nr 63 ul. Bednarska 11 — stały dyżur nocny.

Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni I Klinika Chirurgiczna w Gdańsku.

Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefony — Centrala 322-55 do 7 — Biuro wezwań — 61000.

wybory wybory wybory...

W dniu 16 bm. **wyborcy okręgu gdańskiego** spotykają się ze swymi kandydatami na posłów.

Technikum Przem. Okręt, ul. Białowieska godz. 17. Nauczycielstwo szkół średnich, podstawowych i zawodowych dzielnicy Śródmieście z: **BALCERSKIM i LEBIEDZIEM.**

Sopot — ul. Ks. Pomorskich („11-latka") godz. 18. Spotkanie środowiskowe z: **WIŚNIEWSKIM i KUCHARKIEM.**

W okręgu gdyńskim:

Sala Prez. MRN ul. Bema godz. 14. Pracownicy handlu zagranicznego na spotkaniu z kandydatami: **KOWALKOWSKIM, MEISSNEREM, LECHOWICZEM.**

Szkoła Morska godz. 18. Uczniowie i okoliczni mieszkańcy spotykają się z **MEISSNEREM.**

* * *

Dzielnicowe Kom. FN zapraszają na spotkania przedwyborcze: Trojan godz. 18, świetlica ZNTK ul. Siennicka, Stogi godz. 18 ul. Nowotna 18 (pasmanteria), Górki Zachodnie godz. 18 świetlica FN

Wrzeszcz, Zas. Szk. Bud. Okrętów, ul. K. Marksa 116, o godz. 18. Z prelegentami FN spotkają się mieszkańcy obwodu 94 — 97.

Uchwała Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Gdańsku

z dnia 15 stycznia 1957 r.

Miejski Komitet Frontu Narodowego w Gdańsku wzywa wszystkie Dzielnicowe i Obwodowe Komitety Frontu Narodowego oraz ich aktywistów i całe społeczeństwo miasta Gdańska do pełnego poparcia uchwał VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR oraz wskazań i zaleceń I sekretarza KC PZPR Wiesława-Gomułki, jako jedynej i realnej drogi do utrwalenia naszej suwerenności i podniesienia dobrobytu w naszym kraju.

Wzywamy wszystkich obywateli Gdańska do wypełnienia swych obowiązków obywatelskich przez wzięcie udziału w głosowaniu na pierwszych 5-ciu kandydatów z listy FRONTU JEDNOŚCI NARODU.

POŻARY... POŻARY...

9 bm. około godz. 17 Miejska Straż Pożarna w Gdyni została zaalarmowana, że na rogu ul. Wolności i ul. Podlaskiej płonie samochód ciężarowy. Po kilku minutach straż była na miejscu. Ponad metrowy słup ognia unosił się już nad silnikiem. Przy pomocy dwóch gaśnic śniegowych i piasku, w ciągu kilku sekund pożar zlikwidowano.

Jak się okazało, przyczyną pożaru było przedostanie się iskry z silnika do benzyny w czasie uzupełnienia przez kierowcę Jana Jarycka zapasu benzyny w motorze.

Pastwą pożaru stało się wnętrze urządzenia szoferki i znajdujące się w niej różne drobnostki. Szkody byłyby o wiele mniejsze, gdyby samochód „Star 20" nr 05 261 należący do PKS zgodnie z przepisami wyposażony był w gaśnicę.

Apel więc do kierowców: Nie wyjeżdżajcie z garaży gdy wasz pojazd nie jest w pełni wyposażony. Niedopatrzenia mszczą się.

Wczoraj w Gdyni - Chylonii w budynku mieszkalnym przy ul. Chełmińskiej 15 zapaliła się piwnica. Pożar objął ściankę działową i rzeczy znajdujące się w piwnicy. Pożar nie spowodował większych strat, ponieważ został natychmiast ugaszony przez zawodową straż pożarną w Gdyni.

14 bm. w Gdyni przy ul. Kalksteina 19, wskutek rozprószenia ognia zapaliła się szopa przy budynku mieszkalnym. Pożar ugaszono w zarodku.

Tego samego dnia w Nowym Porcie przy ul. Marynarki Polskiej 5/11, w mieszkaniu zapaliła się choinka.

Dziś o godz. 9

Okręgowy Komitet Wyborczy Frontu Jedności Narodu zawiadamia wszystkich łączników i pełnomocników z obwodowych komisji wyborczych od nr 1 do 121, że dziś 16 bm. (środa) o godz. 9 w Komitecie Miejskim PZPR (sala konferencyjna) odbędzie się NARADA INFORMACYJNA. Prosimy o punktualne przybycie.

Nasza ocena

Stefan Żeromski - „Sułkowski"

Jubileuszowa premiera w Teatrze Dramatycznym w Gdyni

Tydzień już upłynął od uroczystości dziesięciolecia Teatru „Wybrzeże". Możemy więc bez jubileuszowego rozrzewnienia przystąpić do omówienia premiery „SUŁKOWSKIEGO", którą zainaugurowano nowy, następny okres pracy naszej sceny dramatycznej. Dlatego też postaramy się o możliwie obiektywną — bez koncesji na rzecz jubileuszu — ocenę wysiłku twórczego całego kolektywu teatralnego, który zapewne przez wiele tygodni pracował nad nadaniem tragedii Żeromskiego takiego kształtu artystycznego, jaki widzieliśmy na premierze i jaki oglądamy na kolejnych spektaklach.

CZY OCENA ta wypadnie pozytywnie? W każdym razie musimy stwierdzić, że zdecydowanie się na wystawienie „Sułkowskiego" u nas jest objawem dużej odwagi. W pamięci wielkiej liczby widzów tytułowa postać tragedii — Józef Sułkowski — związana jest z **Juliuszem Osterwą**, który przez 20 lat jeździł z „Redutą" i innymi zespołami po całej Polsce, kreując rolę **„kondotiera wolności"**. Docierał z nią do najmniejszych nawet miasteczek. Pewno, że Sułkowski Osterwy pełen był „wszystkich mistycyzmów, mesjanizmów i hamletyzmów", ale też był to **„wymarzony bohater", o tak znieważającym wdzięku, o tak subtelnie narysowanej linii kompozycji artystycznej bojownika rewolucji francuskiej i rycerza walki o wolność własnego narodu, że po prostu urzekł na zawsze tych, którzy go oglądali.**

Mimo woli porównujemy więc i Gamskiego do Osterwy. Porównanie — niestety — wypada dość żałośnie. I to, że aktor grający na Wybrzeżu tytułową rolę w „Sułkowskim" nie udźwignął jej, mimo iż nawet momentami i wzruszał i przekonywał, to jest główny, choć nie jedyny, powód niepowodzenia.

Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi, gdybyśmy nie wskazali i na pewne pozytywne osiągnięcia Gamskiego. Mimo wszystko stworzył dość jednolitą sylwetkę romantycznego bohatera, nawet może wdzięczną, ale — naszym zdaniem — o zasadniczej wadzie — za mało męską, za mało heroiczną. Gamski jest młodym, niewątpliwie zdolnym aktorem. Stanął jednak przed zadaniem, na które w Polsce może się porwać niewielu artystów. Dlatego, choć roli nie udźwignął, klęski nie poniósł. Ale dlaczego go obsadzono w tej roli?

„Sułkowskiego" — jak i całą twórczość Żeromskiego — omówiono już w Polsce tak wyczerpująco i wszechstronnie, że zwalnia nas to od obowiązku krytycznej oceny tragedii. Będziemy więc tylko, wyjaśniając tło, omawiali przedstawienie w Teatrze „Wybrzeże".

ZACZYNA tragedię scena — zbyt statycznie przez reżysera potraktowana — w obozie wojskowym pod Werona. Cały ten akt — to **rekapitulacja klasowego problemu chłopskiego w odniesieniu do polskiej walki wyzwoleńczej.** Ta rozmowa, będąca jakby komentarzem Żeromskiego do chłopskiej sprawy wobec walki narodowo-wyzwoleńczej, od razu rysuje słuchaczom cały profil polityczny bohaterskiego dowódcy osłony odwrotu polskiego znad Zelwy. W tych scenach Gamski był może najlepszy, natomiast żaden z siedmiu biwakujących żołnierzy nie zadziwił aktorstwem, choć wszyscy byli raczej poprawni. Szkoda przytym, **że kwestie przez nich** wygłaszane docierały tylko do pierwszych rzędów.

W aktach następnych — pamiętajmy, że Żeromski pisał Sułkowskiego tuż przed setną rocznicą 1812 roku — autor przystępuje do krytycznej oceny zawsze dotąd niesłusznie gloryfikowanej u nas postaci Napoleona.

W salonie weneckiego pałacu, chwilowej siedzibie księcia Modeny — stwierdźmy tu od razu: Aleksander Rodziewicz, grający Herkulesa III D'Esté, stworzył rolę wielkiej klasy, przy użyciu minimalnych środków aktorskich rysując tak jednolitą i przekonywającą postać, jak nikt w całym ensemblu — formułując się oskarżenie przeciw Bonapartemu ustami włoskich feudałów i weneckich patrycjuszów, a przede wszystkim bawiącego wśród nich najchytrzejszego, rojalistowskiego agenta francuskiego d'Antraiguesa. Sułkowski broni swego wodza, ale i ta obrona stanie się oskarżeniem, gdy pamiętamy dzieje wówczas generała rewolucji, później konsula i cesarza Francuzów. Tym to wypada plastyczniej, że tłem jest przegniła od wewnątrz stru pieszała rzeczpospolita wenecka.

ZNÓW SŁÓW parę o wykonawcach. Cały zespół patrycjuszów i feudałów, zgromadzonych u księcia Modeny i wysłuchujących prowokacyjnego poselstwa adiutanta Bonapartego **pokazał czym jest aktorska rutyna.** Wszyscy byli poprawni, ale ani jeden z nich nie stworzył jakiejś godnej uwagi sylwetki. Szczególnie było to widać w zetknięciu z Rodziewiczowskim księciem.

Pomiędzy komentarze polityczne cieniutką linią wsnuwa Żeromski romans Sułkowskiego z księżniczką Agnieszką Gonzaga. Już w założeniach melodramatyczny, przeradza się wkrótce w patetyczne, jak to określił prof. Wyka, „konwersatorium na tematy polityczne". Rzecz uratować mogłaby tylko jakaś aktorka bardzo piękna, która by tłumaczyła jakąś chyba zjawiskowością swej osoby, miłość od pierwszego wejrzenia zdecydowanego jakobina do mantuańskiej księżniczki. **Krystyna Wodnicka** taką zjawiskową postacią nie była. Tu jednak wina leży po stronie autora, który tak napisał postać, iż nie talent, a tylko owa jakaś wymarzona nadziemskość uratować by mogła sytuację. Dużym natomiast osiągnięciem K. Wodnickiej było to, iż rolę Agnieszki podała aktorsko dobrze... mimo, że na jej przygotowanie miała niepełne dwie doby.

Irytował mnie w scenach z księciem Modeny i księżniczką Gonzaga, d'Antraigues, bądź co bądź hrabia i bywalec dworu wersalskiego — rozwalaniem się po fotelach i bieganiem od kulisy do kulisy. Za niezwrócenie uwagi na to Bogdanowi Wróblewskiemu mamy wyraźną pretensję do reżysera.

Trzeba jeszcze omówić postać Venture'a. Grał tego francuskiego dragomana, przyjaciela i opiekuna bohatera, w rzeczywistości teścia Józefa Sułkowskiego — Gwido Trzywdar - Rakowski. Był poprawny, ale nie zachwycił. Mógł sobie przecież darować nieopanowane gesty i rzucanie się na ziemię na wiadomość o śmierci Sułkowskiego.

TO ZASTRZEŻENIE również jest kamyczkiem do ogródka **reżysera Tadeusza Żuchniewskiego**, który zresztą wyreżyserował całą sztukę inteligentnie. Z dużym pietyzmem podszedł do pokazania piękna wspaniałego słowa Żeromskiego, oględnie uwalniając dialogi ze zbędnych dłużyzn. Położył przy tym nacisk na treść klasowo-społeczną, nie zgubił jednak szczerej poezji Żeromskiego, co by się łatwo mogło stać, choćby przez skreślenie aktu IV, jak to już robiono gdzieindziej. Pewnym novum inscenizacyjnym jest niewprowadzenie w ostatniej scenie postaci Bonapartego, a pokazanie na kulisie tylko cienia jego sylwetki w charakterystycznym kapeluszu.

Bardzo nam się podobały DEKORACJE FELIKSA KRASSOWSKIEGO. Na tle kotar tylko jakieś akcenty plastyczne — trójnogi ognisk, stylowy kandelabr, okno pokoju, pałacowe odrzwia i posąg Izydy, a do tego — właściwe meble. Także kostiumy — bez najmniejszego zarzutu. Opracowanie muzyczne WANDY DUBANOWICZ. Na przychylną wzmiankę zasługuje też wyczerpująco opracowany program z kartą służby Józefa Sułkowskiego, artykułem o tragedii Żeromskiego i szkicem „Sułkowski na scenie".

Marek Dulęba

SMIAŁO i szczerze

»Strawa« na cenzurowanym

Jestem właścicielką zakładu rybnego, zarejestrowanego w MRN w Gdyni pod nazwą Konserwiarnia Ryb St. Dambek, Orłowo, Wielkopolska 57 b. W grudniu 1952 r. wydzierżawiłam zakład nowopowstałej spółdzielni „Strawa" w Orłowie. Spółdzielnia produkowała w zakładzie wędliny, przy czym poważnie zdewastowała lokal. W końcu ub. roku Komisja Sanitarna wydała spółdzielni zakaz produkowania w tym warsztacie.

Zamierzając doprowadzić zakład do stanu używalności i rozpocząć produkcję rybną (warsztat ma wszelkie potrzebne maszyny i urządzenia, niszczejące z braku opieki), wymówiłam spółdzielni dzierżawę z dniem 31.XII. 1956. Spółdzielnia nie używa już od dawna zakładu, jednak nie opuszcza go i uniemożliwia mi przez to użycie warsztatu do tego celu, dla jakiego był specjalnie budowany, i właściwe jego wykorzystanie.

Stanisława Dambek
Orłowo

Ponieważ postępowanie zarządu spółdzielni „Strawa" — jak wynika z tego listu — sprzeczne jest z założeniami ogólnej polityki gospodarczej kraju, nie wątpimy, że spółdzielnia jak najszybciej umożliwi ob. Dambek rozpoczęcie produkcji w odzyskanym warsztacie. RED.

W innych LISTACH

A KTO IM ZA ŁZY ZAPŁACI?

W dniu 22 grudnia pociąg wąskotorowy, do którego przesiadają się w Aleksandrowie Kujawskim pasażerowie pociągu przyspieszonego Gdynia — Łódź (odjazd z Gdyni godz. 13.37), odjechał o 15 minut wcześniej — pisze ob. Eliza Jasińska. — W rezultacie pasażerowie pociągu gdyńskiego (40 osób wraz z dziećmi) musieli męczyć się od godz. 21 do 7 rano w oczekiwaniu na połączenie, proszą więc DOKP o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do winnych.

SKOŃCZMY Z PRYMITYWEM!

Nie było szklanek w sklepie nr 23 przy ul. Świętojańskiej 137 w Gdyni, do którego ob. Tadeusz Kropliński wstąpił na piwo w dniu 8 bm. Nie można chyba usprawiedliwiać braku szklanek w sklepie, który równocześnie sprzedaje i piwo beczkowe! Czas już chyba skończyć z prymitywnym piciem wprost z flaszki. Tam, gdzie sprzedaje się piwo, limoniadę czy inne napoje, musi też obowiązywać posiadanie szklanek do użytku klientów.

20 GROSZY TO BYŁO ISTOTNIE ZA MAŁO

W odpowiedzi na list pt. „O, szacowna logiko!" Prezydium MRN w Gdańsku wyjaśnia, że istotnie referent przez omyłkę i wbrew przepisom wystawił upomnienie na 20 groszy. Referenta pouczono, a ob. Piątkiewiczowi zwrócono koszty przejazdu.

KWESTIA JEST SPORNA

W odpowiedzi na list pt. „Nie mała rzecz i wstyd spory" WPK GG zawiadamia nas, że w toku prowadzonego dochodzenia stwierdzono, że kierowca nie mógł zabrać kobiety z dzieckiem z powodu przepełnienia wozu. Ponieważ jednak czytelnik nasz — a zarazem pasażer tego trolleybusu — stanowczo twierdzi, że tam, gdzie stał, to jest na przodzie wozu, było jeszcze sporo miejsca, wyjaśnienie WPK GG wydaje nam się... niezupełnie bezstronne.

Kącik rozstrzygniętych

Do odebrania w naszej redakcji w Gdańsku REKAWICZKA DAMSKA, znaleziona w Gdyni przez uczynnego mieszkańca Oliwy.

Odznaczenia dla najlepszych olimpijczyków

Na sobotnim balu olimpijczyków wręczone zostały medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe". Złoty medal otrzymała **Elżbieta Krzesińska**, srebrne — **Sidło, Smelczyński, Pawłowski, Zabłocki, Kuszewski, Pawlas, Piątkowski, Zub, Krzyszkowiak, Zieliński, Pietrzykowski, Niedźwiedzki, Rakoczy, Kotówna, Jokielowa, Ślizowska, Stachow, Szczerbińska, Wasilewska**, brązowe — **Bochenek, Kapłaniak, Jagodziński, Szwarcer, Mainka, Kocerka, Kopyło, Kropidłowski, Figwerówna, Beck, Walkowiakówna, Ważny, Czepułkowski, Foik, Baranowski, Szmidt i Jarzembowski.**

Sukces koszykarzy Wisły we Włoszech

Kolejne zwycięstwo odnieśli w niedzielę koszykarze krakowskiej Wisły, wygrywając w słonecznej Italii z zespołem Ignis Varese 76:56 (41:25).

Najlepszymi w drużynie Wisły byli Wójcik i Wawro.

Schiffner najlepszym »kombinatorem«

Pierwszy w tym roku międzynarodowy start naszych narciarzy w kombinacji klasycznej przyniósł im sukces. Wśród reprezentantów dziewięciu krajów **Karpiel zajął w kombinacji klasycznej w Le Brassus drugie miejsce**, ulegając jedynie **Schiffnerowi** (NRF), a wyprzedzając Norwegów **Barhaugena i Huse.**

Drugi nasz reprezentant **Franciszek Groń - Gąsienica, zeszłoroczny zwycięzca tych zawodów zajął w ostatecznej klasyfikacji piąte miejsce.** Pozostali Polacy Mracielnik i Kowalski uplasowali się, niestety dopiero na dalszych pozycjach.

Z kim Gdzie I kiedy ?

Kongres Komitetu Europejskiego IAAF zatwierdził w niedzielę terminarz spotkań międzynarodowych na rok bieżący. Zgodnie z tym kalendarzem lekkoatletów polskich czekają następujące spotkania:

W czerwcu: **Polska—Rumunia** w Bukareszcie i **Polska—Czechosłowacja** we Wrocławiu.

W lipcu: **Polska—Węgry** w Budapeszcie i **Polska — NRF** w Hannoverze.

W sierpniu: **Rumunia — Czechosłowacja — Polska** (juniorzy) w Bukareszcie i **Polska — Norwegia** w Oslo.

We wrześniu: **Polska — Anglia** w Warszawie, **Polska Anglia** w Londynie, **Polska — Węgry** w Krakowie i **Polska — Bułgaria** w Sofii.

W październiku: **Polska — NRD** w Warszawie i **Polska — NRF** (juniorzy) w Hannoverze.

Dziś zebranie KS Gedania

Dziś o godz. 15 w świetlicy ZNTK w Gdańsku - Przeróbce odbędzie się walne zebranie wyborczo - organizacyjne KS **GEDANIA.** (r)

W RADIO

CIEKAWSZE AUDYCJE na fali 230 m w środę 16 bm.

6.00 — DZIENNIK. 6.55 — Program dnia. 7.00 — DZIENNIK. 8.00 — Stan pogody i WIADOMOŚCI. 8.06 — Przegląd prasy. 9.00 — Aud. szkol. dla kl. I i II „Z piosenką jest nam wesoło". 11.00 — „U przyjaciół" aud. sł. muz. 12.04 — WIAD. 14.00 — Aud. szkoln. dla kl. I i II „Manola". 14.50 — Przegląd prasy Wybrzeża. 15.30 — „Błękitna sztafeta". 16.00 — WIAD. 16.05 — Koncert życzeń — lok. 16.45 — Utworzenie Legionów Polskich we Włoszech. 17.00 — Sport. 17.15 — Aud. literacka. 17.40 — Dziennik Wybrzeża. 17.55 — Komentarz. 18.30 — Wiad. 18.35 — Muzyka i aktualności. 19.00 — Słuchowisko „Najepsze skrzydło Brazylii". 20.00 — Stan pogody i DZIENNIK. 20.23 — Sport. 21.00 — Koncert Chopinowski. 21.30 — Pełnym głosem o sprawach młodzieży. 23.50 — WIADOMOŚCI.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW

Na mocy ustawy z dnia 28. III. 1952 r. o ubezpieczeniach państwowych (Dz. U. Nr 20, poz. 130) podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w 1957 r. od ognia, huraganu i powodzi budynki, mienie ruchome gospodarstw rolnych, ziemiopłody od gradobicia i powodzi oraz konie i bydło od padnięcia, które osiągnęły w dniu 1 stycznia 1957 r. 6 miesięcy życia.

Składki za obowiązkowe ubezpieczenia, zgodnie z § 15 rozporządzenia ministra finansów z dnia 28. III. 1951 r. (Dz. U. Nr 21, poz. 168), płatne są w miesiącu styczniu.

W celu ułatwienia rolnikom zapłaty składek w 1957 r. — składki za obowiązkowe ubezpieczenie koni i bydła od padnięcia będą płatne w m-cu sierpniu.

Płatnicy, którzy wyrażą chęć jednorazowego uregulowania swoich należności, mogą zapłacić składki za ubezpieczenie zwierząt w I-wszej racie, tj. w m-cu styczniu.

Wysokość rat jest podana w wezwaniach płatniczych. W wezwaniach tych nie umieszczono zaległych składek PZU za obowiązkowe ubezpieczenia do 1956 r. włącznie. Na składki zaległe do roku 1956 włącznie sporządzono oddzielne rejestry poborowe, które będą w posiadaniu inkasentów podatkowych na terenie gromad, a na terenie miast u inkasentów miejskich lub też inkasentów PZU.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń zapewnia każdemu gospodarstwu rolnemu poważne wyrównanie strat, jakich niejednokrotnie doznaje ono na skutek klęsk i szkód oraz dąży do stworzenia warunków coraz pełniejszej ochrony ubezpieczeniowej.

Odszkodowania za straty losowe w obowiązkowo ubezpieczonym mieniu PZU wypłaca z funduszów powstałych ze składek za te ubezpieczenia dlatego terminowe opłacenie składki jest obowiązkiem, który zapewnia każdemu gospodarstwu otrzymanie odszkodowania na wypadek szkody.

Składki z terenu wsi powinny być wpłacone gromadzkim inkasentom podatkowym względnie w prezydium gromadzkiej rady narodowej lub w kasie inspektoratu powiatowego (miejskiego) PZU.

Składki z terenu miast posiadacze gospodarstw rolnych powinni wpłacać inkasentom podatkowym, upoważnionym przez prezydia miejskich rad narodowych lub w kasach M. R. N., pozostali natomiast płatnicy w miastach — inkasentom upoważnionym przez inspektoraty powiatowe (miejskie) lub w kasach tychże inspektoratów.

Od składek nieuiszczanych w terminie będą pobierane na podstawie § 52 rozporządzenia ministra finansów z dnia 7. IX. 1951 r. w sprawie wykonania dekretu o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. Nr 50, poz. 362 i Dz. U. Nr 32, poz. 223 z 1952 r.) dodatki za zwłokę.

Niepłacenie składki za obowiązkowe ubezpieczenie stanowi podstawę do wdrożenia postępowania egzekucyjnego i naraża płatnika na dodatkowe koszty. W razie nieopłacenia w terminie składki za obowiązkowo ubezpieczone konie i bydło od padnięcia, PZU może odmówić wypłaty odszkodowania za padłe lub dobite z konieczności zwierzęta.

Wysokowartościowa hodowla i użytkowe konie i bydło mogą być ubezpieczone dodatkowo na zasadach dobrowolnych do wysokości 70 proc. rzeczywistej wartości zwierząt. 110-K

Zawiadamiamy naszych klientów, że w dniu 16. I. 1957 r. (środa) o godz. 13-tej **w Gdańsku przy ul. Piwnej nr 52/53** zostaje uruchomiony **nowy punkt sprzedaży**

sprzętu myśliwskiego i wędkarskiego

Sklep czynny będzie bez przerwy od godz. 10-tej do 18-tej

127-K

FACHOWCY POSZUKIWANI

Mężczyzn niewykwalifikowanych do transportu wewnętrznego, służby dozorowania i straży pożarnej z terenu Gdańska. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego obowiązującego w przemyśle tłuszczowym. Zgłoszenia natychmiastowe przyjmuje sekcja kadr Zakładów Przemysłu Tłuszczowego im. Gen. W. Wróblewskiego w Gdańsku-Letnicy, ul. Wiślna 19. 122-K

Inżynierów, techników i majstrów budownictwa z długoletnią praktyką, na stanowiska: kierowników budownictwa zespołowego z uposażeniem 1.600—2.200 zł, kierowników budów z upos. 1.400—1.600 zł i majstrów z upos. 1.100—1.500 zł + obowiązująca premia w budownictwie i deputaty przewidywane dla prac. rolnych zatrudni Wojewódzki Zarząd PGR Gdańsk. Mieszkania zapewnione w poszczególnych zespołach. Podania z życiorysem, odpisem dyplomu, oraz zaświadczeniem z poprzedniego miejsca pracy, należy składać w wydziale kadr W. Z. PGR w Gdańsku-Wrzeszczu, przy ul. Danusi nr 4. G-531

Fachowców: garbarzy, szewców i technika budowlanego (do prowadzenia działu inwestycyjnego) zatrudni natychmiast Sp-nia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Plastyk" w Elblągu, ul. Winna 11. Warunki wynagrodzenia do omówienia na miejscu. P-253

Kupimy silnik wysokoprężny

4-cylindrowy 80 KM przy 1300 obr./min.
Stocznia Północna — Dział Gł. Mechanika, Gdańsk, ul. Marynarki Polskiej 177
TELEFON 36-2309.

92-K

OGŁOSZENIA DROBNE

MATRYMONIALNE

INŻYNIER — kawaler na stanowisku, lat 34, przystojny, pozna pannę kulturalną o miłej powierzchowności. Cel matrymonialny niewykluczony. Fotografie mile widziane. Dyskrecja zapewniona. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „Miś". G-533

SAMOTNY, młody, pozna samotną miłą panią, najchętniej posiadającą własne mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk pod „557 M". G-557

NIERUCHOMOŚCI

KAMIENICA pięciopiętrowa (sklep i 2 pokoje z kuchnią wolne). **DOMEK** jednopiętrowy (2 pokoje z kuchnią wolne). **WILLA** pięciopokojowa, komfort, wolnostojąca, wolna, sprzeda: **„AGENCJA HANDLOWA"**, Gdynia, Świętojańska 51, tel. 58-69. G-550

KUPNO

SAMOCHÓD 4-tonowy, kruszarkę, dachówczarkę i podkładówki kupię. Tel. 722 Oliwa. G-509

„LINGUAFON" (język angielski i niemiecki), płyty i książkę w dobrym stanie kupię. Wiadomość z podaniem ceny kierować: Budka, Szczecin, ul. Rejmonta 60. G-510

SAMOCHÓD amfibię lub bagażówkę kupię. Oferty wraz z podaniem ceny — Idzikowski Ant., Pelplin, pow. Tczew. G-518

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z wygodami w śródmieściu w Bydgoszczy, na pokój w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „498". G-498

ZAMIENIĘ 2 duże pokoje z kuchnią, na 2 mieszkania po jednym pokoju w trójmieście. Orunia, ul. Podmiejska 17/5, I p. G-501

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią i pokój z używalnością kuchni i wygód we Wrzeszczu, na dwa pokoje lub trzy z kuchnią. Zgłoszenia tel. 413-70, od godz. 8—16. G-503

MŁODZIENIEC pracujący (pływający) i uczący się zaocznie poszukuje w trójmieście pokoju przy rodzinie, lub sublokatorskiego, najchętniej przy starszej pani. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń — „Prasa" Gdańsk pod „504". G-504

SAMOTNY kulturalny lat 25, poszukuje pokoju przy rodzinie na terenie Gdańska. Warunki korzystne. — Oferty Biuro Ogłoszeń — „Prasa" Gdańsk pod „Kulturalny". G-508

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią (mały metraż), ogródek, na podobne lub większe w Gdyni lub okolicy. Gdańsk, ul. Kaznodziejska 7/17 (Zaroślak). G-524

MŁODE małżeństwo (lekarze) pilnie poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „529". G-529

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, wygodami, centralne ogrzewania etażowe, ogródek we Wrzeszczu, na podobne 3—4-pokojowe w trójmieście. Warunki do omówienia. Tel. 431-00. P-199

STUDENT IV r. Politechniki poszukuje pokoju przy rodzinie lub samodzielnego. Zgłoszenia: Wrzeszcz, ul. Wyspiańskiego D. A. 10, p. 210. P-222

STARSZY samotny marynarz pływający poszukuje pokoju przy rodzinie, blisko dworca, Gdynia — Sopot. Gdynia, poste restante Juszczak. P-226

POZNAŃ — zamienię samodzielne mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, łazienką, I ptr., front, na podobne lub pokój z kuchnią w Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń Poznań, Świerczewskiego 3, dla 894 g. K-121

DWA pokoje z kuchnią, co etażowe, zamienię na trzy, względnie dwa ze służbówką, samodzielne. Warunki do omówienia. Tel. 37-05. P-244

ODSTĄPIĘ udział w spółdzielni mieszkaniowej 3 pokoje z kuchnią na ukończeniu we Wrzeszczu. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „469". G-469

ZAMIENIĘ domek jednorodzinny z ogrodem, drzewami owocowymi w Złocieńcu, na mieszkanie 2-pokojowe z wygodami w trójmieście. Wiadomość: Wrzeszcz, Małachowskiego 8/10. G-377

MIESZKANKA lub dużej kawalerki wyłączonej w Gdyni poszukuję. Kawka, Gdynia, Pomorska 41. P-251

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokoje z kuchnią wydzielonego spod kwaterunku w centrum Gdyni. Warunki do omówienia. Gdynia, poste restante Drożdż Franciszek. P-247

ZGUBY

ZALESKI Bohdan, Sopot, 20 Października 739 zgubił książeczkę trenersko - instruktorską nr 50, wydaną przez GKKF na dyscypliny sportowe pływanie i lekkoatletyka. G-502

UNIEWAŻNIAMY skradzioną pieczątkę: „Zespół Rybacki Piotrowo, Przedsiębiorstwo Państwowe, Gospodarstwo Sztum, stacja kolejowa Sztum, pow. Sztum, tel. Sztum 90". G-511

WNUK Stanisław, Wrzeszcz ul. Karłowicza 26/4, zgubił bilet pracowniczy nr 1888/56. G-500

GORLEWICZ Aloizy — Wrzeszcz, Zbyszka z Bogdańca 1b, zgubił przepustkę Stoczni Północnej. G-522

SPOLSKA Teresa, — Wrzeszcz, Al. Zwycięstwa 48, zagubiła legitymację służb. nr 96, Państw. Szkoły Muzycznej. G-523

NECEL Eugeniusz, Kraków, Kapelanka 23 m. 120, zgubił legitymację AM Kraków nr 28/55. PG-231

PŁOKARZ Halina, Stogi, Sówki 15, zgubiła legitymację służbową 2516. G-592

RÓŻNE

DNIA 10. I. 57 zginął wilk ciemny. Gacka Jadwiga, Gdańsk, Chłodna 9 m. 3. P-528

NAUKA

ANGIELSKI — kurs przyspieszony — poniedziałki, czwartki, Klub „Impreza", Gdynia, Targowa 27 (naprzeciw kina „Atlantic"). G-342

LEKARSKIE

ELEKTROKARDIOGRAFICZNE badanie serca. Gdynia, Świętojańska 104a m. 5, od 16—18. G-507

PRACA

GOSPOSIA samodzielna do pracującego małżeństwa z rocznym dzieckiem potrzebna. Zgłoszenia: Gdynia, Szenwalda 23 m. 4, godziny popołudniowe. P-238

OGRODNIK z długoletnią praktyką, szuka posady w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „495". G-495

POMOC domowa, solidna, dom mały, warunki dobre, potrzebna. Telefon 422-73, Kniewskiego 3/3. G-497

POMOC domowa wykwalifikowana z referencjami — potrzebna. Wrzeszcz, Al. Zwycięstwa 24a. G-506

POMOC domowa dochodząca lub na stałe do dziecka potrzebna. Oliwa, ul. Kaprów 11/1. G-521

DOBRA gospodyni od zaraz potrzebna. Gdynia, Nowogrodzka 22a, tel. 36-07. P-171

POMOC domowa dochodząca potrzebna. Wrzeszcz, Kopernika 8/2. G-494

SAMOTNA starsza zajmie się domem, lub dzieckiem zaraz, za pokoik. Tel. 20-31. P-248

SPRZEDAŻ

FISHARMONIUM 2 manuały po 5 oktaw, 21 registrów „Moodstock Canada", 2 m wysokie, 1,40 długie 65 cm szerokie, 5 i pół głosowe, stan pierwszorzędny sprzedam. Demski Gerard, Pelplin, Pl. Mariacki 4. PG-232

PIASKOWNICE kompletne i niekompletne do czyszczenia wszelkich metali i do matowania szkła itp., stan bardzo dobry sprzedam. — Gdynia, ul. Warszawska 17, Stachewicz. P-225

FOTOGRAFOWI ulicznemu sprzedam konika (kuc). — Cieślińska, Ostrowiec Świętokrzyski, Ogrodowa 135. P-229

NORKĘ samiczkę, młodą, rasową z powodu likwidacji sprzedam. (Cena 6.000). Pelplin, telefon 346, Sambora 2. G-534

MOTOCYKL „DKW" 200 cm bez silnika sprzedam lub kupię silnik 200—250 cm. Gdynia, ul. Waryńskiego 23/1. P-250

SETER 4-miesięczny (500 zł) sprzedam. Gdynia, Starowiejska 17/1a. P-249

KIOSK odstąpię, najchętniej inwalidzie. Tel. 25-45. P-246

PLASTIK we wszystkich wzorach i kolorach do spawania i na wyrób galanterii, poleca „Termoplast", Warszawa, Al. Jerozolimskie 73, tel. 854-45 (prowincja za zaliczeniem). K-118

Ogłaszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

CENTRALNY ZARZĄD MONTAŻU URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH w Warszawie

ogłasza konkurs na stanowiska:

1. **DYREKTORA.**
2. Z-cy dyrektora do spraw zaopatrzeniowych i ekonomicznych w Gdańskim Zjednoczeniu Elektromontażowym.

Wymagane kwalifikacje:

ad 1. Wyższe wykształcenie techniczne lub ekonomiczne oraz 5 lat praktyki na samodzielnych stanowiskach kierowniczych.

ad 2. Wyższe, względnie średnie wykształcenie techniczne lub ekonomiczne. Praktyka w zakresie zaopatrzenia i administracji. Co najmniej 3 lata pracy samodzielnej.

Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie.

Oferty wraz z życiorysem kierować należy do Centralnego Zarządu Montażu Urządzeń Elektrycznych —— Warszawa —— ulica Marszałkowska 79. Dyskrecja zapewniona.

Kupimy samochód ciężarowy na chodzie.

SKARSZEWSKIE ZAKŁADY DRZEWNE
Skarszewy
województwo gdańskie. Telefon 31.

125-K

Dyrekcji Stoczni Północnej, Dyrekcji, Gronu Profesorskiemu i uczniom T.B.O., orkiestrze Stoczni Gdańskiej oraz wszystkim Kolegom, Współpracownikom i Znajomym zmarłego mego męża

ś. † p.

Mariana Buckiego

którzy wzięli udział w tej smutnej uroczystości składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

G-530 **KRYSTYNA BUCKA**

Dnia 14. I. 1957 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł mój ukochany mąż, nasz ojciec

ś. † p.

Paweł Kosmyna

przeżywszy lat 58

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA I SYNOWIE

Pogrzeb odbędzie się 17. I. 1957 r. o godz. 9 na cmentarzu orłowskim. Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z domu w Gdyni - Małym Kacku przy ul. Olkuskiej nr 29. 608-G

Dnia 12 stycznia 1957 r. zmarł

Bernard Cichocki

długoletni pracownik Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

W zmarłym tracimy dobrego kolegę i cenionego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i pracownicy Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni